

## Kandyd i Marcin zbliżają się od wybrzeży Francji i

Autor tekstu: **Wolter**

**W**reszcie ukazały się wybrzeża Francji.

- Byłeś kiedy we Francji, Marcinie? — rzekł Kandyd.

- Owszem — odparł Marcin — zwiedziłem rozmaite okolice tego kraju. Są takie, w których połowa mieszkańców ma bzika; inne znowuż, gdzie są za mądrzy; inne, gdzie ludzi na ogół są dość łagodni; inne, gdzie silą się na dowcip; we wszystkich zaś, pierwszym zatrudnieniem jest miłość, drugim obmowa, a trzecim gadanie głupstw.

- A powiedz mi, Marcinie, czy widziałeś Paryż?

- Owszem, widziałem; łączy po trochu wszystkie te rodzaje; chaos, ciżba, w której wszystko co żyje goni za przyjemnością, a nikt jej nie znajduje, przynajmniej o ile mnie się zdało. Bawiłem tam krótko: zaraz po przybyciu, hultaje jarmarczni okradli mnie ze wszystkiego co posiadałem; mnie samego wzięto za złodzieja i przetrzymano tydzień w więzieniu po czym zgodziłem się na korektora w drukarni, aby zarobić tyle, bym mógł pieszo wrócić do Holandii. Poznałem kanalię piszącą, kanalię intrygującą i kanalię w konwulsjach [1]. Powiadają, iż są w tym mieście ludzie nader uprzejmi: pragnę temu wierzyć.

- Co do mnie, nie jestem zgoła ciekaw Francji — rzekł Kandyd — domyślasz się, że, skoro kto spędził miesiąc w Eldorado, nie dba na ziemi o nic prócz panny Kunegundy. Będę jej czekał w Wenecji; przejedziemy przez Francję aby się udać do Włoch; czy zechcesz mi towarzyszyć?

- Bardzo chętnie — rzekł Marcin — powiadają, że Wenecja dobra jest jedynie dla szlachty weneckańskiej, że wszelako przyjmują tam bardzo dobrze cudzoziemców, o ile mają dużo pieniędzy; ja nie mam, ale ty masz: pójdę za tobą wszędzie.

- Ale, ale — rzekł Kandyd — czy myślisz, że ziemia była pierwotnie morzem, jak zapewnia wielka książka będąca własnością kapitana okrętu? [2]

- Nie wierzę w to — odparł Marcin — równie jak w inne brednie; jakimi nas karmią od pewnego czasu.

- Ale, ostatecznie, w jakim celu stworzono ten świat? — rzekł Kandyd.

- Abyśmy się wściekali — odparł Marcin.

- Czy nie dziwi cię — ciągnął Kandyd — miłość jaką dwie dziewczyny z krainy Uszaków pałały do małp, jak ci to opowiadałem?

- Zgoła nie — odparł Marcin — nie widzę co by w tym miało być osobliwego; widziałem tyle rzeczy nadzwyczajnych, że nic już nie jest dla mnie nadzwyczajne.

- Czy wierzysz — rzekł Kandyd — że ludzie zawsze mordowali się wzajem, jak dziś czynią? że zawsze byli kłamliwi, chytry, przewrotni, niewdzięczni, drapieżni, słabi, zmienni, tchórzliwi, zazdrośni, chciwi, łakomi, opoje, skąpi, ambitni, krwiożerczy, obmowni, rozpustni, fanatycy, obłudni i głupi?

- Czy wierzysz — rzekł Marcin — że kobuzy zawsze zjadały gołębie, kiedy je napotkały?

- Bez wątpienia — rzekł Kandyd.

- No więc — odparł Marcin — jeżeli kobuzy zawsze mają ten sam charakter, czemu miałyby się on zmieniać u ludzi?

- Och — rzekł Kandyd — jest gruba różnica: bądź co bądź, wolna wola...

Tak rozprawiając, dobili do Bordeaux. [as]

---

Przypisy:

[1] *Convulsionnaires*: tak nazywano za panowania Ludwika XV grupę jansenistów, którzy wpadali w stan konwulsji w czasie modłów na grobie diakona Parysa, zmarłego w r. 1727. Epidemia ta przybrała znaczne rozmiary i dała powód do częstych rozruchów.

[2] Biblia

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 09-10-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,424>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)